

Nie da się sprawdzić, jak duży wkład w popularność "wielkich" ma sława mniejszych, tworzących zwłaszcza w przeszłości klimat pewnego snobizmu i modę na głośnik z angielskiej manufaktury, na prawdziwe brytyjskie brzmienie.

Czwarty z Brytyjczyków występujących w tym teście, jeśli chodzi o znaczenie rynkowe, idzie raczej w parze z Epossem (zgodzę się, że jest jednak trochę znaczniejszy), zostawiając robienie naprawdę dużych interesów firmom B&W i Mission. Ale nie można odmówić Spondorowi, tak jak wielu mniejszym firmom, sukcesu w zdobyciu może niezbyt wielkiej, ale wiernej rzeszy wielbicieli, uważających się za audiofiskłą elitę o wyrobionym guście, odrzucających produkt masowy, a poszukujących kielicha Gralla - głośnika czy wzmacniacza, który w cudowny sposób wprowadzi do krainy najwyższej (bo brytyjskiej) wierności.

Bardzo konserwatywnej konstrukcji Spendor (przynajmniej do pewnego czasu, a do dzisiaj w dużej części oferty) doskonale spełniają tego rodzaju indywidualne potrzeby - mieć Spendorą to coś więcej niż mieć pospolity głośnik.

Tradycjonalizm Spendorą przez wiele lat odznaczał się zdecydowaną przewagą w ofercie konstrukcji podstawkowych. Później podłogowce zaczęły zdobywać coraz silniejszą pozycję, my możemy jednak pozostać w ulubionym nurcie Spendorą. Nie tyle możemy, co musimy - jeśli chcemy mieć Spendorą za mniej niż 3000zł, nie mamy żadnego wyboru, podłogowce są znacznie droższe. S-3/5 wraz z nieco większym podstawkowcem S-1 jest dodatkiem do serii FL - znacznie większych konstrukcji wolnostojących.

3/5... coś mi to mówi. Oczywiście, to przecież symbol słynnego monitora, opracowanego przez inżynierów BBC na początku lat 70., na bazie głośników KEF-a, i produkowanego później na licencji przez kilka innych brytyjskich firm, w tym właśnie rów-



Spendor S-3/5

niez Spendorą, bodaj jeszcze w drugiej połowie lat 90.. Symbol naszego monitora nawiązuje więc do niezwyklego wzorca, ale poza wielkością i zupełnie oczywistymi faktami konstrukcyjnymi (układ dwudrożny, głośniki na przedniej ścianie, a nie z tyłu, itp.), nie ma z nim w zasadzie nic wspólnego. Przepraszam - poza jeszcze jedną rzeczą, wcale nie taką oczywistą - ów dawny LS 3/5A miał obudowę zamkniętą, i taką też ma S-3/5, a rozwiązanie to należy dzisiaj do rzadkości (co łatwo udowodnić na przykładzie tego testu - żadnej więcej obudowy zamkniętej). Głośniki są już jednak zupełnie inne - KEF dawno zaprzestał produkcji unitów do LS 3/5A, a były to przetworniki dość nietypowe, nie mające odpowiedników (kopułka wysokotonowa z mylaru - kto dzisiaj wie, co to jest?).

Spendor zapropro-

nował więc zestaw znany z większości innych swoich konstrukcji - własny głośnik nisko-średniotonowy, i dużą kopułkę wysokotonową - ale nie Scan-Speaka, jak w droższych modelach, lecz Vifę, czyli, nie da się ukryć, skromniej, zwłaszcza gdy stwierdzimy, że jest to głośnik z taniej serii TC (19-mm kopułka tekstylna). Producent nazywa go "high grade", no cóż, nie mam nic przeciwko, zawsze mówię, że to dobry głośnik... Głośnik ten występuje tu w wersji ekranowanej magnetycznie (a więc Spendor jednak trochę zaszalał), i żeby to miało sens, również głośnik nisko-średniotonowy jest ekranowany - częściowo - dodatkowym pierścieniem ferrytowym. 14-cm przetwornik ma konstrukcję - już bez żartów - solidną, z odlewanym koszem, a membrana jest stara jak Spendor - z polipropylenu, z ażurową tekstylną nakładką przeciwpylową. Chociaż to nie BBC LS-3/5A, to przynajmniej jest to klasyczny Spendor. Obudowa wykonana bez udiwnień, z dość cienkiego mdf-u, ale wzbogacona na bocznych ściankach przez okładziny bitumiczne i starannie wytłumiona gąbką (tak, jak się zamkniętej należy). Zamiast standardowej puszkii z gniazdem przyłączeniowym - cztery pojedynczo instalowane trzpienie. Przyznaję, że to eleganckie, choć ostrzegam, że czasami kłopotliwe - utrudnia np. instalację na ścianie, a tego bym wcale nie wykluczał w przypadku tych monitorów, ze względu na ich charakterystykę basu, wynikającą z rodzaju zastosowanej obudowy.

Otworu nie ma też na tylnej ścianie... Spendor to jedyny w tym gronie przedstawiciel szkoły obudów zamkniętych.





Małych Spendorów słuchałem jako ostatnich w "dniu brytyjskim". Zaczęło się od niby nijakich, a w końcowym podsumowaniu bardzo dobrze wspomnianych B&W, potem było więcej różnych wrażeń z Mission i Eposem, wreszcie Spendor - czy kolejny "wynalazek", czy powrót do normalności i uspokojenie emocji? Tak, mały Spendor to głośnik dobry na koniec dnia - o ile dzień nie ma kończyć się imprezą. Spendory nie mogą pochwalić się dobrą dynamiką. No cóż, to małe głośniki, ale i z takich zdarza się słyszeć więcej. Jednym z powodów tego problemu jest z pewnością bas. Bas Spendorów trzyma się tematu, ale brakuje mu sprężystości, przyspieszenia, "kopa", naturalnego pulsu muzyki. Spokojnie odmierza rytm, ale nic więcej. Wszystko więc płynie spokojnie, wolno (choć bez ociężałości), schematycznie i bez polotu. Dobrze to albo niebodobrze, do mało ekspresyjnego charakteru basu dopasowane są możliwości średnicy. Jest tu podbarwienie miękkiego plastiku, słaba artykulacja, zwłaszcza w podzakresie "górnego środka". Wybrzmienie fortepianu czy instrumentów strunowych jest niewykończone odpowiednią skalą harmoniczną, dopiero kiedy wchodzimy w zakres pracy już samego głośnika wysokotonowego, pojawia się większe nasycenie, choć też jeszcze brak przejrzystości. Mała skala dźwięku Spendorów wyraża się zarówno w wymiarze natężenia, jak też kreowanej przestrzeni i analityczności. Muzyka jest uproszczona, mało klarowna, choć nie brakuje jej wysokich tonów, to przyszło mi na myśl porównanie do materiału wielokrotnie przegrywanego z kasety na kasetę, i gubiącego informację, choć niekoniecznie tracącego równowagę tonalną. Wszystko jest skumulowane, ale nie uzyskuje siły, tylko zamyka się w małej przestrzeni, w której nie można realizować separacji poszczególnych źródeł dźwięku. Same gorzkie słowa, i to szczerą prawdą, ale prawdą jest też to, że Spendory utrzymują dobrą równowagę tonalną, zachowują się grzecznie i nie denerwują, tak jak często Epos, i czasami Mission - nie mówiąc o pewnym głośniku francuskim. Spendory mają wiele ograniczeń, ale jednocześnie nie mają naprzykrzającej się wady. Jeśli bardzo lubimy jakąś muzykę - Spendor ją dość poważnie zuboży w wielu aspektach, ale ostatecznie będziemy mogli jej słuchać bez bólu. I Spendory dostałyby za to bardzo wysokie noty, gdyby kosztowały dwa razy mniej. Dzisiaj takie brzmienie jest osiągalne za znacznie niższą cenę.



Laboratorium

Charakterystyka impedancji wyróżnia się wśród innych w tym teście pojedynczym maksimum w zakresie niskich tonów - to oczywiście sygnał działania obudowy zamkniętej, a także rzadką impedancją znamionową - "prawdziwą" 8-omową, w odróżnieniu od nieraz naciąganych w informacjach przedstawianych przez producentów (rys. 1). Jednak za te dwie cechy konstrukcyjne, w skojarzeniu z wielkością S-3/5, trzeba było zapłacić dość słoną cenę w decybelach - efektywność S-3/5 to już bardzo skromne 81dB (choć legendarny monitor BBC też nie miał więcej), Spendorek sąsiadów nie obudzi.

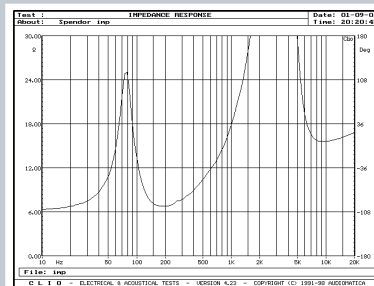
Rys. 2 przedstawia tym razem tylko jedną krzywą - charakterystykę głośnika w zakresie niskich częstotliwości, wiedząc że częstotliwość rezonansowa głośnika w obudowie znajduje się przy 80Hz (maksimum na charakterystyce impedancji), i odczytując tutaj spadek -3dB wiemy, że układ dostrajono do dobroci Qtc=0,7, a więc bardzo klasycznie. Spadek -6dB występuje przy ok. 62Hz.

Zakres 500Hz-5kHz prezentuje się bardzo ładnie, jednak przy 6kHz widać podbicie (rys. 3). Aby je usunąć z pola słyszenia, należy ustawić Spendory pod lekkim kątem - nie za dużym, aby nie stracił zbyt wiele z ciśnienia najwyższych tonów.

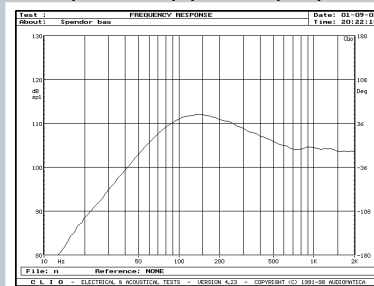
Producent ambitnie deklaruje +/- 2dB w pasmie 70-20000Hz, my możemy się zgodzić na +/-3dB, w zamian już od 60Hz, bowiem bas, choć z niezbyt niską częstotliwością graniczną, został trochę podciągnięty w swoim wyższym podzakresie.

Impedancja znamionowa [Ω]	8
Efektywność (2,83V/1m) [dB]	81
Moc znamionowa* [W]	70
Wymiary (WxSxG)[cm]	30,5x16,5x18,5

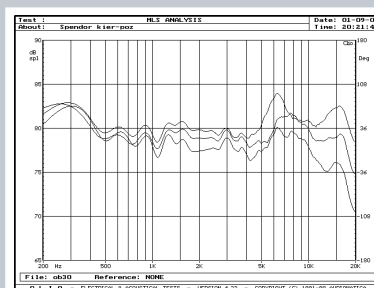
* wg danych producenta



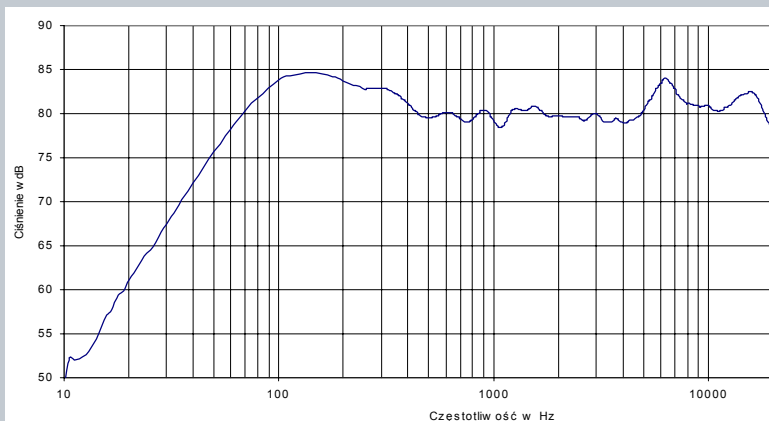
Rys. 1 - charakterystyka modułu impedancji.



Rys. 2 - źródła niskich częstotliwości, pomiar sinusoidą w polu bliskim.



Rys. 3 - zakres średnio-wysokotonowy, na osi 0°, 15° i 30°, w płaszczyźnie poziomej, pomiar MLS.



Rys. 4 - charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, złożona z pomiarów sinusoidą i MLS.

Tak jak od lat: Własny głośnik nisko-średnionowy i sprowadzona z Danii kopułka wysokotonowa - tym razem dość skromna, choć ekranowana, 20-mm Vifa.

S-3/5
Cena (za parę) [zł] **2750,-**
Dystrybutor: **DECIBEL**

WYKONANIE i KOMPONENTY: Standardowe przetworniki, ładnie przygotowana obudowa w naturalnej okleinie.
OCENA: **dobra**

LABORATORIUM: Łatwa 8-omowa impedancja, bardzo niska efektywność, dobre zrównoważenie, tylko niewielkie nierówności charakterystyki w zakresie wysokich tonów
OCENA: **dobra**

BRZMIENIE: Zrównoważone i neutralne, ale ubogie, o małej skali, słabej dynamice i rozdzielczości.
OCENA: **dostateczna**

OCENA KOŃCOWA:
DOSTATECZNA+